

Marzy, by nieść pomoc... zawodowo

data aktualizacji: 2023.01.27 autor: Redakcja



Tegoroczny finał WOSP będzie już piątą akcją, w której Kuba Pielach weźmie udział. Jest też honorowym dawcą krwi, a jego nazwisko widnieje w bazie dawców szpiku w fundacji DKMS. Ponadto jest ochotnikiem w OSP w Skierniewicach. (fot. Joanna Młynarczyk)

Kuba ma 20 lat. Pomaganiem zaraził się w szkole podstawowej w Bartnikach, gdzie wspólnie z nauczycielką zorganizował pierwszą zbiórkę na rzecz bezdomnych zwierząt ze schroniska. Od kilku lat kwestuje razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, a w tym roku jest jednym z organizatorów akcji w żyrardowskim sztabie.

Urodziłem się jako wcześniak, w szóstym miesiącu ciąży. W inkubatorze podarowanym przez WOŚP zostałem przetransportowany ze szpitala w Skierniewicach do specjalistycznej kliniki w Łodzi. Kiedy mama mi o tym powiedziała, mocno utkwilo mi w pamięci, zresztą zawsze widziałem jak sama wrzucała pieniądze do puszek wolontariuszy - opowiada.

Pierwszą akcją Kuba zorganizował w podstawówce w Bartnikach wspólnie z nauczycielką ze szkoły.

Potrzebna była wtedy karma dla zwierząt ze schroniska w Korabiewicach - wspomina

dwudziestolatek.

Organizował zbiórki koców i środków na schronisko w Korabiewicach, w szkole jarmarki, z których pieniądze były przekazywane na chorą koleżankę. Jako wolontariusz od 2018 roku pomagał we wszystkich akcjach, jakie miały miejsce we wsi.

Przygoda Kuby z WOŚP rozpoczęła się w 2018 roku.

Pamiętam, że zbieraliśmy wtedy w Puszczy Mariańskiej pod kościołem i na ulicach miejscowości. W mojej puszcze znalazło się niemal 1 tys. zł. Wynikiem tym pobiłem szkolny rekord - opowiada. - W sumie do tej pory kwestowałem cztery razy. To była dla mnie zawsze okazja do kontaktu z ludźmi, choć obok przychylności wielu, były też sytuacje, że ludzie byli źle nastawieni do akcji Jerzego Owsiaaka - opowiada Kuba. - To mnie jednak nigdy nie zniechęciło. Najwięcej zbierałem podczas 29 finału wielkiej orkiestry. Mogłem już sam kwestować, bez opieki opiekuna. Zbierałem w Warszawie na Śródmieściu, na ulicach Ochoty oraz na Starym Mieście. Wtedy w mojej puszcze znalazło się ponad 2 620 zł. Na naszym regionie to był największy wynik wolontariusza, a także jeden z największych w sztabie w Żyrardowie - przyznaje.

Od ukończenia 18 roku życia Kuba Pielach jest honorowym dawcą krwi. Złotym lekiem dzieli się regularnie.

Tata oddawał krew od skończenia 18 roku życia aż do skończenia 40 lat, dopóki nie zachorował - przyznaje Kuba. - Podążam jego śladami. Oddaję krew systematycznie, pięć razy w roku - mówi Kuba.

Ponadto jego nazwisko widnieje w bazie dawców szpiku fundacji DKMS. Od niedawna jest strażakiem ochotnikiem w OSP w Skierniewicach.

Zaczął się od straży w Bartnikach, gdzie byłem członkiem młodzieżowej drużyny pożarniczej - wspomina Kuba. - Startowałem w zawodach i poznawałem pracę strażaka. Spodobało mi się na tyle, że zrobiłem kurs w komendzie powiatowej straży pożarnej w Żyrardowie umożliwiający udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/41584-marzy-by-niesc-pomoc-zawodowo>